

# Jan Czubek

---

## Dwa listy Mickiewicza do Sadyka-Paszy : (zagadka wydawnicza)

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 11/1/4, 455-459

---

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

sza ciekawego zawiera. Opowie on JWmu Panu Dobr, lepiej niżbym Ja napisać mógł i o Semyie, i o Swiecie tutejszym. Król nasz prawdziwie wchodzi w życzenia i potrzeby nasze, raczył być z nas kontent, i my z niego, i to wszystko czego potrzeba. Zaklinam Was wszystkich zachowujcie przynajmniej mowę Oczystą, bota(!) jest cechą rozróżniającą Narod od Narodu. Niestety! wstyd powiedzieć bolesno wymieniać, nastempcy(!) naymożniejszych Rodow naszych iuż nieumieją Oczystego Języka: niech się przynajmniej zostanie między Szlachtą, między tem pospolstwem, [go]\*) ktorego nierozumieją iak ci Panowie, ktorych on żywi, broni, i na zbytki Ich dostarcza.

Posyłam JWmu Panu Dobrodziejowi Orzechow amerykańskich różnego rodzaju. Są to drzewa ogromniejsze od dębów naszych. 18 miesięcy iak zbierane, rok więc i półtora trzeba będzie czekać nim zniyda. Posyłam także nasienie melonow z ogrodu mego w Ameryce, tak wyborne jakich tu nie kosztowałem.

Zaczne wkrótce drukować dzieło moje we 3. Tomach, toiest Dzieie Panowania Zygmunta III-go Ośem(!) lat pracowałem nad nim. wydanie więcej prawie mozołów, niż praca sama sprawi, osobliwie z kopersztychami portretami Wielkich Ludzi naszych, iednego bowiem tylko mamy Sztymarza. 23.000 zł.(?) będzie to dzieło kosztować. Prenumerata lizie(!) powoli. Wprzypadku gdyby kto u Państwa chciał na nie prenumerować, posyłam JWmu Panu Dobr 25. biletów po 16 zł.(?) za Tom: wolałbym iednak gdyby na trzy tomy prenumerowano. Daruy JWm Pan Dobr. że go śmiem fatygować. Jeśli Bóg życia pozwoli, myślę wprzysłym(!) roku odwiedzić Lwow. Jeden znaypierwszych tey podróży celow iest nadzieia oglądania JWmn Pana Dobrodzieja, ktorego i wielkich i miłych duszy przymiotów, nicht(!) nademnie wyżey cenić i poważać nieumie.

Mam honor zostawać JW-Mci(?) Pana Dobrodzieja przywiązaniem(!) i nayniszym (!) sługą *Julian Ursin Niemcewicz*. D. 3 Maia 1818. z Warszawy.

Raczysz JWm Pan Dobr. przyiac Sam Exemplarz dzieła mego. Inszych Prenumeratorów Imiona (cieżli się znayda;) chciey na biletach, i na przyłączoney tu Liście zapisywać jak Prospekt opiewa. Jezlibyś JWMDb znalazł cociekawego(!) w swoich lub innych rękopisach do Zygm: III czasow, racz mi komunikować. Pamiętnik Lwowski wyborne rzeczy zawiera. Proszę Pu(!) Cetnerowi kłaniać odemnie, zapomniał o nas.

### Dwa listy Mickiewicza do Sadyka-Paszy.

(Zagadka wydawnicza).

Podał JAN CZUBEK.

Mamy przed sobą dwa listy Mickiewicza do Sadyka-Paszy: *A* z d. 5. listopada 1855 r. i *B* z 8. listopada tegoż roku. *A* jestto arkusik siwego listowego papieru 20'5 × 13'3 cm.; znak wodny: kratka złożona

\*) Przekreślone.

z prążek pionowych i poziomych. Wszystkie cztery strony listu zapisane, margines od lewej nierówny 1'5—2'8 cm., atrament brunatny. *B* jest również arkusik listowego papieru tejże barwy, co *A*, nieco większy, 21'81×3'5 cm. znak wodny: po 4 prążki pionowe na każdej kartce, wszystkie strony zapisane, margines od lewej 1'5—2'7 cm., atrament blade-czarny.

Kto raz widział te oryginalne, że nie powiem dziwaczne, kaligrafii nowogrodzkiej wcale zaszczytu nie przynoszące rysy pisma naszego poety, ten na pierwszy rzut oka pozna w tych dwóch listach rękę i pióro Mickiewicza. Autentyczność naszych listów nie podlega najmniejszej wątpliwości. A jednak — i w tem cała zagadka — jednak oba listy różnią się znacznie od ogłoszonych w „Korespondencji A. Mickiewicza“ II, 127—132. Porównanie ich ze sobą wykazuje 29 odmianek wyrazowych, a nadto brak jednego wyrazu i jednego zwrotu i, co gorsza, brak czterech ustępów, które czytamy w *A* i *B*, a które nie znajdują się w KM<sup>1)</sup>. Odmianki wyrazowe łatwiej wytlómaczyć. Pismo Mickiewicza nie należy wprawdzie do zupełnie nieczytelnych, a nawet trudno czytelnych, wymaga jednak pewnego wczytania się i ciągłej a starannej uwagi; kto po raz pierwszy, a do tego pobieżnie czyta, może, jak właśnie widzimy na tych dwóch listach, niejednym wyrazem mylnie odczytać. Co jednak jest trudniej wytlómaczyć i dodajmy otwarcie, jeszcze trudniej darować, to opuszczanie wyrazów, a nawet całych ustępów, niekiedy aż kilkunastu. W *A* np. brak dwu wcale nieobojętnych ustępów o pani Czajkowskiej i o Zmorskim, a w *B* opuszczono zaraz na początku wymówkę, jaką czyni Mickiewicz Sadykowi, że „ten interes (Izraelitów) bierze na pół żartem“, przez co początek listu Sadyka z 15 listopada 1855 (KM IV, 364), będącego odpowiedzią na list *B*, staje się zgoła niezrozumiałym: „Jak najślusniej zasłużyłem na burkę itd.“

Jak tę zagadkę, jeśli nie rozwiązać, to przynajmniej wytlómaczyć? Dlaczego kopista opuszczał nie już wyrazy — bo to się trafić może — ale całe ustępy? — Nie czujemy się na siłach rozumną na to pytanie dać odpowiedź. To jedno zdaje się być pewnem, że Szan. wydawca obu listów w rękach nie miał i że drukował je na wiarę tego, od kogo odpisy otrzymał. Powtórzyło się i w tym wypadku i sprawdziło aż nadto przysłowie „Cudze ręce lekkie, ale niepożyteczne“, z czego jednak nie myślimy, broń Boże, wcale czynić zarzutu, gdyż jeżeli wydawca korespondencji nie drukował z autografu, to rzecz jasna i oczywista, że go dostać nie mógł i z dwojga złego: opuścić oba listy czy drukować z uzyskanej może z wielkim trudem kopii, wybrał mniejsze. Złe jednak niestety, jest i zostanie złem i ubolewać należy nad położeniem wydawcy i stosunkami, w których taka zagadka, jak ta, jest możliwa.

<sup>1)</sup> Tak będziemy stale skracać: „Dzieła Adama Mickiewicza Wydanie zupełne przez dzieci autora dokonane: T. VIII. Paryż, księgarnia Luserburska 1880“ czyli Korespondencji t. II.

Ale dajmy pokój niewesołym uwagom — skorzystać z nich może chyba przyszedł krytyczny wydawca korespondencji Mickiewicza.

Oto owe listy w dosłownem, zupełnem brzmieniu. Opuszczone w KM ustępy objęte są gwiazdkami \* \*, odmianki zaznaczone w przypiskach.

*Jan Czubek.*

A.

Kochany nasz Jenerale!

Dotąd nie mam odpowiedzi od Xięcia Adama na list, gdzie mu całą rzecz tutejszą wystawiłem w pełnej szczerości. X. Władysław raz był u mnie. Powtarzałem mu, com<sup>1)</sup> dawniej mówił. Słysząc, że się skarży na mnie, mówiąc, że jestem w ir r i t a c y i. Nie mam ochoty ani potrzeby iść widzieć go. Słyszałem, że za tydzień odjeżdża do Paryża. Nie widzę, coby on, zostając pod wpływem P. Zamojskiego, mógł zrobić dla sprawy polskiej.

\*Pisałem do Paryża w celu, aby dać poznać Francuzom terazniejszy tutejszy stan rzeczy; jaki stąd będzie skutek, doniosę.

Dla różnych kłopotów z mieszkaniem kilka dni zeszło, jakem nie widział Pani Sadyk. Trzeba, żebyś ją gromił za zbytne poddawanie się wszelkim wrażeniom, czem sobie zdrowie niszczy. Często widziałem ją zakłopotaną biedami urojonemi, jakby nie dosyć było bied rzeczywistych.\*

Rzecz, którą tu P. Levy prowadzi z Izraelitami, rozwija się pomysłnie. Wielu tu obiecują<sup>2)</sup> pomoc. Radzi są, że początek zrobiony i że przez paszę tureckiego, przychylnego Izraelitom. Rzecz ta jest wagi wielkiej dla nas. Znasz tu dobrze i podobno jeden z Polaków, będących na wyższym stanowisku, pojąłeś, ile stąd można siły wydobyć. P. Levy bardzo żąda do pomocy owego Izraelity, o którym mówił z Tobą w obozie. Gdybyś oddalił się z Burgas, trzeba by tę sprawę komuś pewnemu polecić. Mnie się zdaje, że najwłaściwszym do tego byłby puł[kownik] Bednarczyk<sup>3)</sup>. Jest wojskowym i mógłby w niebytność twoją<sup>4)</sup> zająć się organizacją, bo mamy nadzieję naleźć<sup>5)</sup> i wolonterów i koszt na nich.<sup>6)</sup> Trzeba będzie na to od ciebie upoważnienia, i to rychło. Chociaż dotąd z Bednarczykiem<sup>3)</sup> nic o tem nie mówiłem, wyrozumiałem, że zdatnym<sup>7)</sup> jest rzecz objąć i prowadzić. Innego Polaka, sposobnego na to, nie znam, a wiele zależy na tem, aby Polak był na czele zawiązku, zostającego pod rozkazami twoimi, jako wodza Kozaków. Póki<sup>8)</sup> się coś nie zrobi, zachowujemy głęboką o wszystkim tajemnicę. Gdyby się rozgłosiło, P. Zamojski niechybnie<sup>9)</sup> i tuby się wmiszał.

1) „co“ KM.

2) „obiecuje“ KM.

3) „Bednarczyk“ KM.

4) „w niebytności twojej“ KM.

5) „znaleźć“ KM.

6) „i koszt na nich“ w KM brak.

7) „zdolnym“ KM.

8) „Póki zaś“ KM.

9) „niechybnie“ w KM brak.

\*Wyjeżdża stąd do was P. Zmorski, wysłany od Xięcia Adama jako agent do Serbii. Berwińskiemu dobrze znajomy. Zdaje mi się, dobry człowiek i nie zaszkodzi nikomu jego tam bytność. I owszem, niech prawdę obaczy. Służalski, który obawia się Zmorskiego jako nudziarza, gada o nim w swój sposób jako o człowieku strasznym! To są bałamuctwa.\*

Warunków dotąd o legie polskie<sup>1)</sup> z rządem angielskim żadnych nie zawarto. P. Zamojski po prostu podjął się dostawić pułk Polaków za mniejszą cenę, niż kosztuje kontyngent zwyczajny. To przyjęto, za to został generałem, ale dalsze jego propozycje, kto wie, jak będą widziane. Należy nam tę burzę przetrwać. Z Ciebie<sup>2)</sup> będziemy brać przykład cierpliwości i działalności.

Przyjmij moje serdeczne uściśnienie

A. Mickiewicz.

5 Nowember  
1855.

B.

Kochany Jenerale!

Od P. Levy odbierzesz wiadomość<sup>3)</sup> o interesie Izraelitów.\* Z listu, któryś pisał do żony, zdaje się, że ten interes bierzesz na pół żartem.\* Pamiętaj, proszę, że przeciwnicy nasi nie żartują. Nowe rzeczy robią się tylko dobywaniem<sup>4)</sup> sił nowych. I o Kozakach otomańskich żartem mówiono, dopóki ich na placu nie ujrzano. Sprawa Izraelitów w ostatnich kilkunastu latach wiele zajmuje umysłów. W kraju popierają oni naszą narodowość czynnie<sup>5)</sup> i uważani są jako potężny żywioł. Gdyby ta formacja wzięła skutek, miałbyś od rządu francuskiego poparcie. Pierwszy lekarz armii tutejszej francuskiej, P. Levy\*, jest w wielkiem poważaniu u cesarza; jest i tu w wojsku niemało wyższych oficerów, bardzo dobrze usposobionych. Ci przez swoje stosunki we Francji skutecznie pomogą. Ministrowie tureccy przychylnie odzywają się<sup>6)</sup> o naszym zamiarze, a Izraelici tutejsi gotowość do pomocy przyrzekają. Idzie teraz o to, czy mają dać *irade* na pułki<sup>7)</sup> Izraelitów jako<sup>8)</sup> część kozactwa, czy na kilka pułków *rajał*, których chcą powołać znowu do broni. W naszych notach domagamy się<sup>9)</sup>, aby formacja Tobie była powierzona, wielką byłoby rzeczą, gdyby od innych *rajał* także żądania zaszły. Znalazłbyś

1) „o legii polskiej“ KM.

2) „U ciebie“ KM.

3) „wiadomości“ KM.

4) „zdobywaniem“ KM.

5) „czynnie“ w KM brak.

6) „Minister Turcyi przychylnie odzywał się“ KM.

7) „pułk“ KM.

8) „lub jako“ KM.

9) „domagajmy się“ KM.

\*) Nie jest krewnym naszego P. Levy. (Przyp. A. M.)

się naczelnikiem *raja* h o s t w a<sup>1)</sup> całego w Turcyi. Naprzód idzie o Bulgarów. Czy nie znasz kogo, coby tę myśl między nimi poruszył? O Grekach wątpię, czy się z nami połączą. W Bośni<sup>2)</sup> znalazłbym na to człowieka, ale nie wiem jeszcze, kiedy tam udam się. W tej całej robocie ma się rozumieć, że zostajesz<sup>3)</sup> na stronie, dopóki się formacya nie otrzyma. Imię twoje o tyle tylko jest tu stawione, że cię żądają na naczelnika. Można uważać, że się to dotąd dzieje mimo twojej wiedzy, a przynajmniej<sup>4)</sup> jak jest w istocie, bez żadnych z twojej strony zabiegów. Co się zaś tyczy innych *raja* h ó w, mógłbyś i sam o tem rządowi robić przedstawienia, jako znający ich charakter i doświadczony już<sup>5)</sup> dowódzca. Spodziewam się, że za kilka dni<sup>6)</sup> otrzymamy stanowczą odpowiedź i, jak sądzę, pomyślną. Wszakże ja nie znam Turcyi i być może, iż w ostatniej chwili<sup>7)</sup> znajdują się jakie<sup>8)</sup> nieprzewidziane zawody; nie łudzę się tedy zawczasem nadziejami.

Horenstein przyjechał chory na febrę. Dosyć czynnie i we właściwy sposób spełnia polecenie<sup>9)</sup>. \*Zatrzymamy go, aż się rzecz na dobre lub złe rozwiąże.\*

U X. Władysława nie miałem serca jawić się i nie miałem poco.

Był u mnie dwa razy. Ostatniego razu dodałem wszystko, com jeszcze był zamilczał o szczegółach postępowania P. Zamojskiego i jego własnych błąkaniach się. Wystawiłem, co trzeba robić, aby jeszcze ich stanowisko<sup>10)</sup> uratować. Dziękował mi<sup>11)</sup> (s) za uwagi, które mówił, że są ważne, i prosił, żeby o tem pisać do X. Adama, co też zrobię. Mianowicie wystawiałem niedorzeczność i brzydkość systematu, polegającego na tem, aby cudzym kosztem wszystko załatwiać. Powiedziałem i o tem, że P. Zamojski chciał wydrzeć Turkom zaległą pensją generałstwa, którego obowiązków nie pełnił. Przyznam ci<sup>12)</sup> się, że sam temu długo<sup>13)</sup> nie chciałem wierzyć; ale przekonałem się, że tak jest w istocie.

Kopią listu Twego ostatniego pozwoliłem sobie posłać do Paryża do kilku osób zaufanych. Napisałem, aby ją dano Lenoirovi do przeczytania.

Bądź zdrow i łaskaw. Ściskam Cię serdecznie.

Stambuł 1855 Listopad 8.

A. Mickiewicz.

1) „rajastwa“ KM.

2) „w Bośni“ KM.

3) „zostaniesz“ KM.

4) „przynajmniej“ KM.

5) „jako“ KM.

6) „w kilka dni“ KM.

7) „w ostatnich chwilach“ KM.

8) „jeszcze“ KM.

9) „polecenia“ KM.

10) „stanowczo“ KM.

11) „mi“ KM.

12) „ci“ w KM brak.

13) „długo“ w KM brak.